

□ Czas czytania: 5 min.

Chorwacja salesiańska stanowi część Kongregacji Salesian, która zasługuje na szczególną uwagę. W kraju liczącym prawie 4 miliony mieszkańców pojawia się wiele powołań, nie tylko wśród salesian, ale także wśród Córek Marii Pomocniczki. Niedawno społeczność przywitała nowego inspektora salesiańskiego: ojca Milana Ivančevića. Mieliśmy przyjemność przeprowadzić z nim wywiad i chcemy podzielić się jego świadectwem.

Czy może się Ksiądz przedstawić?

Milan Ivančević, salezjanin, urodzony 25 października 1962 roku w Šlimacu (Rama – Prozor, Bośnia i Hercegowina). Mam trzech braci i trzy siostry, którzy mają 29 wnuków. Ukończyłem szkołę podstawową i średnią w moim rodzinnym mieście. Po studiach z matematyki i fizyki w Mostarze oraz dwóch latach nauczania w szkole podstawowej, wstąpiłem do wspólnoty salezjańskiej jesienią 1989 roku. Złożyłem śluby wieczyste 8 września 1997 roku i zostałem wyświęcony na kapłana 27 czerwca 1998 roku.

Jako salezjanin pełniłem następujące posługi:

- 1998 – 1999: wikariusz parafialny w parafii Maryi Wspomożenia Wiernych w Knežiji;
- 1999 – 2002: nauczyciel religii w Žepče;
- 2002 – 2003: radca Wspólnoty ds. Edukacji Powołań Salezjańskich w Podsusedzie;
- 2003 – 2005: studia specjalistyczne w Rzymie na UPS (licencjat z duchowości);
- 2005 – 2006: radca Wspólnoty ds. Edukacji Powołań Salezjańskich w Podsusedzie;
- 2006 – 2015: dyrektor w tej samej wspólnocie i członek Rady inspektorialnej;
- 2015 – 2021: dyrektor wspólnoty salezjańskiej w Žepčach i dyrektor KŠC Don Bosco;
- 2021 – 2024: proboszcz i dyrektor wspólnoty w Splicie;
- 2024 –: inspektor.

Kto pierwszy opowiedział Księdzu historię Jezusa?

Moja matka nauczyła mnie pierwszych kroków w wierze, słowem i przykładem. Później, dorastając, wszyscy inni członkowie rodziny również formowali nas w wierze, ponieważ w rodzinie była regularna modlitwa: modlitwa poranna i wieczorna, przed i po posiłkach.

Mieszkaliśmy w wiosce 7 km od kościoła, ale regularnie chodziliśmy na niedzielną Mszę Świętą. Wszystko było prześiakanie wiarą, ale także wieloma cierpieniami.

Mój region bardzo cierpiał podczas drugiej wojny światowej. Pewnego dnia matka, mając zaledwie 11 lat, straciła dwóch braci, którzy zostali zabici przez Serbów jesienią 1942 roku tylko dlatego, że byli Chorwatami. Ta rana na zawsze naznaczyła rodzinę, razem z biedą.

Jak poznał Ksiądz Księdza Bosko i salezjanów?

O salezjanach usłyszałem dość późno. Podczas studiów z matematyki wyraziłem mojej zmarłej ciotce, która była zakonnicą w Niemczech, pragnienie zostania księdzem. Przekazała mi cztery adresy z Niemiec, do których można się zwrócić w związku z powołaniem do kapłaństwa. Wśród nich był adres salezjanów w Niemczech. Zacząłem więc korespondować z nimi, a listy były tłumaczone przez chorwackiego salezjanina, księdza Franjo Crnjakovicia, który wtedy pracował w Niemczech. Kiedy nadszedł czas, aby wstąpić do wspólnoty, pojawił się problem braku znajomości języka niemieckiego. Potem ksiądz Franjo wysłał mi adres salezjanów w Zagrzebiu i tak stałem się chorwackim salezjaninem.

Miał Ksiądz ukończone studia z matematyki. Dlaczego więc salezjanin?

Uwielbiałem matematykę i pracę z dziećmi w szkole. Lubiałem pomagać młodym w rozwiązywaniu problemów matematycznych. Od dzieciństwa powołanie kapłańskie w jakiś sposób tliło się we mnie. Pierwsze, co pamiętam, to doświadczenie z starszym krewnym, który był jednym z nielicznych krewnych otrzymujących emeryturę. Kiedy byłem w trzeciej klasie podstawowej, pewnego dnia zobaczył mnie szczęśliwego z powodu moich doskonałych ocen i powiedział: „Obiecuj mi, że będziesz się uczył, aby zostać księdzem, a od teraz dam ci 5 stoł z każdej mojej emerytury” (aktualna wartość 10 euro). I oczywiście obiecałem, ponieważ dla mnie jako dziecka miało to ogromną wartość. Wiele lat później, gdy już pracowałem w szkole i byłem blisko decyzji o wstąpieniu do Zgromadzenia, byłem na jego pogrzebie i przy otwartym grobie podziękowałem mu i obiecałem, że zostanę księdzem. Wśród dzieci, którym uczyłem matematyki, były także te porzucone przez rodziców. Obserwowanie ich sytuacji pomogło mi zdecydować się na drogę służby młodzieży jako salezjanin.

Ksiądz najpiękniejsza radość i największy trud...

Najbardziej cieszą mnie doświadczenia spowiedzi. Kiedy widzę przed sobą przemianę ludzkiej duszy i rozpoznaję siebie jako środek, przez który to się dzieje, nie można tego porównać z niczym na ziemi, to wydarzenie niebiańskie. Szczególnie gdy chodzi o młodych, ale w tych sytuacjach każda dusza jest młoda, ponieważ jest piękna. A to, co najbardziej mnie rani, to rozpacz dzieci i młodzieży, gdy ich rodzice

się rozstają. Zawsze głęboko porusza mnie ich cierpienie. I także świadomość, gdy ludzie lekceważą decyzję o aborcji. Przechodzi mnie dreszcz z powodu ślepoty, w której ludzie nie są świadomi, jak wielki błąd popełniają. Te rzeczy przenikają głęboko w ludzkość i stawiają ją pod znakiem zapytania.

Jakie są najpilniejsze potrzeby lokalne i młodzieży? Co można by zrobić więcej i lepiej?

Najpilniejszą potrzebą naszej populacji jest przywrócenie nadziei ludziom, aby nie bali się życia i wzmocnienie ich w wierze, że Bóg prowadzi i wspiera ten świat. Życie jest o wiele piękniejsze i bogatsze, gdy jest przesiąknięte wiarą, ponieważ właśnie w wierze ma ono oczywisty sens i zawsze może znaleźć powody do radości.

Współczesna kultura kradnie tę wartość młodym i zastępuje ją wartościami krótkotrwałymi, które łatwo i szybko się wyczerpują, pozostawiając pustkę w duszy. Mamy szczęście, że wiele młodych osób potrafi pielęgnować i żyć swoją wiarą, czasami nawet wbrew prądowi. Ale niestety wielu wciąż jest daleko od wiary i szuka sensu w czymś mniejszym od siebie.

Może moglibyśmy jeszcze bardziej wyjść i zacząć szukać bezdomnych. Ale trzeba wyjść przygotowanym, jeśli przyniesiemy tylko nasze siły, uda nam się trochę, ale jeśli pójdziemy z siłą Boga, to On czyni wiele dla naszych małych rzeczy. Myślę, że w naszych sercach, które są poświęcone Bogu, musimy odzyskać tę pierwotną miłość i świadczyć z nową siłą, że Bóg jest naprawdę żywy i zaprasza nas do uczestnictwa w Jego życiu. A tego nie można ukryć, dusze to widzą.

Jak widzi Ksiądz przyszłość?

Przyszłość, jak teraźniejszość, jest w rękach Boga. Biblia uczy nas, że świat jest w dobrych rękach. Dlatego nie musimy się bać. „Jeśli Bóg jest z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8,31). Prawda jest taka, że zmiany zachodzą w niesamowitym tempie, świat staje się coraz mniejszy, ponieważ wszystko jest łatwe i szybkie do osiągnięcia. Kultury i tradycje mieszają się, a nikt nie może sobie wyobrazić, jakie będą konsekwencje. Ale jeśli mamy zaufanie do Pana, który jest źródłem życia, On wszystko doprowadzi do dobra. To od nas zależy, aby słuchać, rozróżniać i szukać naszego miejsca i roli w tym, co On od nas wymaga. A jeśli jesteśmy na tej drodze, to jesteśmy gotowi na wspaniałe niespodzianki, które Pan przygotowuje dla nas.

Jakie miejsce zajmuje w Księdza życiu Maryja Wspomożycielka Wiernych?

Maryja, Matka Jezusa, ma ważne miejsce w moim życiu. Moja matka przez całe życie wskazywała na obecność Matki Bożej i szeptała oraz modliła się na różańcu aż do ostatniego tchu. Chętnie pielgrzymuję do sanktuariów Matki Bożej i świadczę, jak Jej

spojrzenie napełnia ludzi nadzieją. Ksiądz Bosko zostawił nam nabożeństwo do Maryi Wspomożycielki Wiernych i obiecał, że zobaczymy, czym są cuda, jeśli będziemy mieli dziecięce zaufanie do Niepokalanej Wspomożenia. Tajemnica Bożego Narodzenia i Eucharystii nie może być zrozumiana bez zanurzenia się w głębię, a najprostszym sposobem, aby to osiągnąć, jest modlitwa różańcowa.

Co by Ksiądz powiedział młodym w tym momencie?

Moje przesłanie do młodych jest takie, aby nie bali się być wierzącymi, nawet jeśli moda nazywa to zacofaniem. I rzeczywiście nikt nie jest tak zainteresowany naszym jutrem jak Bóg, który w swoich przykazaniach daje nam siłę na przyszłość.

Przygotowuje nas na przyszłość swoimi przykazaniami. Jeśli każdego dnia staramy się harmonizować nasze życie według Dekalogu, to możemy już powiedzieć o sobie: błogosławieni, którzy idą za nami, bo będą mieli przed sobą ludzi. Dlatego młodzi, bądźcie odważni, nie bójcie się życia, to najpiękniejszy dar Boga.

ks. Milan Ivančević sdb
Inspektor Chorwacja